

Wyzwania dla gospodarki łowieckiej w pierwszym dwudziestopięcioleciu XXI wieku

Marian Flis

Zakład Gospodarki Łowieckiej, Katedra Etologii Zwierząt i Łowiectwa, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie,
ul Akademicka 13, 20-950 Lublin

marian.flis@up.lublin.pl

Łowiectwo to zajęcie realizowane przez ludzi od początku ich istnienia. Jednak na przełomach wieków i tysiącleci obraz i wizerunek, a przede wszystkim podejście i nastawienie do potrzeby polowań na dzikie zwierzęta przeszło bardzo znaczącą ewolucję. Burzliwe zmiany historyczne i społeczne, jakie dotykały Polskę jako państwo na przełomach wieków nie wpłynęły istotnie na sam fakt polowań i potrzeby ich realizacji. Podkreślić należy, że łowiectwo przetrwało wszelkie burze i niepowodzenia losu państwowości polskiej, a zwierzyna w nieco okrojonym składzie gatunkowym, jako ta, na którą wolno polować, występuje do chwili obecnej w większości naszych łowisk. Zauważyć należy jednak, że już od czasów po zakończeniu II Wojny Światowej zmieniły się diametralnie uwarunkowania i możliwości polowań, a cały system prowadzenia łowiectwa określany wówczas jako gałąź gospodarki narodowej, zależny był od Państwa jako instytucji, co związane głównie było ze zdefiniowaniem prawa własności zwierzyny w stanie wolnym jako dobra ogólnonarodowego i przyporządkowanie tego prawa w ujęciu ekologicznym i materialnym Skarbowi Państwa. Zmiany te spowodowały, iż do szeroko rozumianych zagadnień łowieckich wprowadzono pojęcie „gospodarka łowiecka”.

Zatem, łowiectwo jako zajęcie szczególne dość wąskiej, bo tylko blisko stutrzydziestotysięcznej grupy pasjonatów w ostatnich latach natrafia na szereg wyzwań natury społecznej i prawnej. Na początku lat dwutysięcznych, szereg organizacji o różnym charakterze i celu, przypuściło swoisty szturm na myśliwych i ich działania prowadzone bezpośrednio w terenie. Również partie polityczne włączyły się w kwestie potrzeby zmian w zasadach prowadzenia gospodarki łowieckiej. Skutkowało to kolejnymi nowelizacjami ustawy Prawo Łowieckie, która jest podstawowym dokumentem prawnym regulującym całokształt działalności łowieckiej w naszym kraju. Rozwiązania te doprowadziły do swoistego chaosu prawnego w zakresie procedur związanych ze szkodami łowieckimi, gdzie w krótkim okresie czasu przyspieszone działania legislacyjne wycofały wprowadzone irracjonalne zmiany w tym zakresie. Kolejne wprowadzone rozwiązanie dość mocno wpłynęło na działalność łowiecką, a mianowicie zakaz udziału w polowaniach osób poniżej 18 roku życia, który praktycznie wyeliminował możliwość kultywowania wielowiekowych tradycji łowieckich, dość często o charakterze rodzinnym. Inny niewątpliwie irracjonalny przepis to ten związany z zakazem płoszenia zwierząt poza polowaniami, który znacząco ograniczył możliwości prewencyjne w zakresie szkód w uprawach rolniczych jak również możliwości szkolenia psów myśliwskich niektórych ras. Podkreślić należy, iż w okresie tym zmiany prawne spowodowały upolitycznienie całej organizacji, jaką jest Polski Związek Łowiecki (PZŁ), w kwestiach zarządzania oraz (a może przede wszystkim) obsadzania stanowisk kierowniczych przez ministerstwo partii lub koalicji rządzącej. Pomimo narastającego niezadowolenia myśliwych w zakresie obsady stanowisk w wielu przypadkach osobami niekompetentnymi stan taki trwa do chwili obecnej.

Niewątpliwie bardzo poważnym wyzwaniem dla współczesnej gospodarki łowieckiej jest jej oparcie na wynikach badań naukowych i ich wdrażaniu, celem rozwiązywania zróżnicowanych sytuacji konfliktowych na tym tle. Jednak, ku przestrodze w okresie opisywanej przeze mnie transformacji badania naukowe praktycznie nie są prowadzone. Jako przyczynę tego zjawiska tłumaczy się fakt braku funduszy na tego rodzaju działalność, która powinna przecież być priorytetowa. Jednak czy tak jest w rzeczywistości? Patrząc na działalność niektórych okręgów, gdzie zatrudniane są kolejne osoby, a działalność biurowa pochłania 60% rocznego budżetu, należy mieć mieszane uczucia. Warto zwrócić uwagę, że są to kwoty rzędu 500 czy 600 tys. złotych rocznie,

pochłaniane przez działalność administracyjną. Zastanowić się zatem, należy, czy nie lepiej byłoby wyasygnować pewną część tych kwot na badania naukowe „odchudzając” etatową działalność Zrzeszenia?

Problematyka ta również ściśle powiązana jest z dynamiką liczebności zwierzyny grubej w naszym kraju i interakcjami środowiskowymi i behawioralnymi ze środowiskami bytowania. Kwestie te w połączeniu ze zmianami klimatycznymi, a głównie ocieplaniem się klimatu wpływają na zwiększenie potencjału rozrodczego populacji, co jest obserwowane bezpośrednio w terenie. Zatem, w opisanej sytuacji zachodzi konieczność zwiększenia puli odstrzału poszczególnych gatunków w zależności od rejonu w celu doprowadzenia do swoistej równowagi tych ekosystemów na zasadach zrównoważonych. Kolejną kwestią dotyczącą gospodarki łowieckiej jest fakt, związany ze zmianą rządów w Polsce w październiku 2023 roku. Nowe władze resortu środowiska, mające nadzór nad łowiectwem, kierując się wartościami ideologicznymi a nie naukowymi i merytorycznymi przy współdziałaniu różnych organizacji pozarządowych, w tym koalicji antyłowieckiej „Niech żyją” starają się dość mocno wpłynąć na działania myśliwych poprzez ciągłe próby wprowadzania zmian dotyczących przede wszystkim polowań, a głównie możliwości i form ich wykonywania. Podjęte próby ograniczenia listy gatunków łownych, zakazu odstrzału jeleni byków w czasie rykowiska, czy wreszcie organizacji polowań zbiorowych w niedzielę i wielu innych np. zmian w zakresie odstrzału sanitarnego dzików, zniechęcają myśliwych do dalszych racjonalnych działań. Działania resortu charakteryzują się także dużym oddźwiękiem społecznym poprzez negatywne wypowiedzi w zakresie działalności myśliwych dotyczących gołosłownych danych w zakresie liczby zabijanych zwierząt bez uzasadnienia biologicznego i przyrodniczego. Wypowiedzi takie w większości epatują grozą i prowadzą do niezrozumienia lub nadinterpretowania przez społeczeństwo roli gospodarki łowieckiej, a w szczególności konieczności corocznej eliminacji ze środowiska określonej puli zwierząt. Swoistą mantrą w tym zakresie stała się lansowana przez resort środowiska konieczność okresowych badań lekarskich myśliwych ze względu na zagrożenie społeczeństwa z ich strony poprzez możliwość postrzału, w tym ze skutkiem śmiertelnym, rzekomo popierana przez ponad 90% społeczeństwa (!). Dla resortu nie ważne były statystyki PZŁ czy policji w tym zakresie. Pomimo lansowania w mediach konieczności takich zmian, projekt ten ostatecznie upadł w pierwszym czytaniu w Sejmie RP.

W świetle opisanych zmian i transformacji przed współczesną gospodarką łowiecką stoją coraz większe a nawet ogromne wyzwania o charakterze ekologicznym, ale także społecznym, a przede wszystkim prawnym w zakresie funkcjonowania Polskiego Związku Łowieckiego. Jako pierwszoplanowe należy wymienić odpowiedzialne i rzetelne zarządzanie zasobami przyrodniczymi w zakresie gatunków łownych w ramach utrzymywania i kształtowania bioróżnorodności. Stosowanie nowoczesnych metod naukowych i merytorycznych działań w zakresie ustalania wielkości eksploatacji poszczególnych populacji i ich uzasadnienia przyrodniczego a nie emocjonalnego. Kształtowanie dobrych relacji i kontaktów z rolnikami w zakresie odpowiedzialności za szkody łowieckie. W obecnej sytuacji wydaje się być także konieczna „praca u podstaw” w zakresie kształtowania pozytywnego wizerunku myśliwego i jego roli w społeczeństwie poprzez przyzmat konkretnych i odpowiedzialnych działań przyrodniczych o charakterze wizerunkowym. Ważne jest, aby takie właśnie przekazy trafiały do wszystkich grup wiekowych i warstw społecznych, podatnych w ostatnich latach na różnego rodzaju „fake newsy”. Konieczna jest gruntowna reforma PZŁ. Jako priorytetowe wskazać należy całkowite odpolitycznienie jego władz i wybór kandydatów na stanowiska kierownicze przez myśliwych, a nie polityków. Jednocześnie bezwarunkowo powinny zostać zweryfikowane umiejętności i kompetencje pracowników etatowych oraz wielkość obsady personalnej w okręgach i centrali, które to etaty są opłacane ze składek myśliwych. Niezbędna jest także natychmiastowa zmiana podejścia i mentalności resortu środowiska, być może łącznie ze zmianami kadrowymi oraz pomoc myśliwym, a nie permanentne utrudnianie ich działań i co najważniejsze zniechęcanie do społecznej pracy na rzecz ochrony przyrody i środowiska naturalnego.